

?*W dotyku wiatru, w powiewie liści, na ławce, w słońcu, na niebie i ziemi...*
Szczęście znajdziesz tu i teraz, w drobnych rzeczach, zdarzeniach, miejscach, gdy tylko je docenisz...?

16 sierpnia 2010r. to data dla nas szczególna. Tego dnia zamieszkała u mnie Wiki. Przeżyłyśmy razem kolejny, trzeci już rok. Rok najcięższy, najtrudniejszy. Rok, w którym śmierć była tuż obok nas. Nigdy nie czułam jej jeszcze aż tak blisko. Pierwszy raz w grudniu, gdy mała zachorowała na grypę. Usłyszałam wtedy od lekarza: ?*zrobiliśmy wszystko co możliwe, teraz pozostało nam czekać, ale musi być Pani przygotowana na najgorsze*
.? Udało się! Wiki siadła z nami do kolacji wigilijnej uśmiechnięta, w pięknej sukieneczce od Oliwki i Marty. Kryzys minął.

Przyszedł niestety drugi - tuż przed Wielkanocą. Ten był jeszcze gorszy od grudniowego. Tu była już agonia. Wielka Sobota, czas przygotowań do Świąt, a Wikunia umiera? wezwaliśmy księdza... i stał się cud! Saturacja skoczyła z 30% na 80% (prawidłowa ok. 100%). Śniadanie Wielkanocne jedliśmy razem. Wiki bardzo słaba, ale była z nami, została. Emocje, jakie towarzyszyły nam przy Śniadaniu Wielkanocnym, były niesamowite. Śmiech, łzy, radość, niedowierzanie, strach ? bo tak naprawdę nie wiadomo było, co będzie dalej. Życie Wiki było cały czas zagrożone.

Kolejny zły okres to czerwiec-lipiec, gdy walczyliśmy o każdy oddech, gdzie nie można było ruszyć się bez tlenu. Miesiąc przesiedziałyśmy w Wiki pokoju, stale czuwając.

Co dał nam ten rok? Czy tylko te złe wspomnienia? NIE!!! Dzięki tym traumatycznym wydarzeniom jeszcze bardziej przekonałam się, że wszystko jest nam dane na chwilę. Wszystko jest ulotne. Niczego nie możemy być pewni, nie tylko tego złego, ale i dobrego też. Szukamy szczęścia, czekamy na nie, a nie zdajemy sobie sprawy, że ono już jest. Tu i teraz. Każde przytulenie Wikuni, każdy pocałunek, jest dla mnie ogromnym szczęściem. Jeszcze jest, jeszcze śmieje się, jeszcze mogę Ją tulić mocno do siebie. Mogłam już tego nie mieć...

Doceńmy każdą dobrą chwilę, którą przeżywamy, cieszmy się nią, bo jak pisze Phil Bosmans: ?
Kto potrafi cieszyć się w dobre dni, temu będzie lepiej także i w złe dni
?.

mama-babcia